



NASZA GMINA, NASZE ŻYCIE

Miesięcznik Gminy Słupsk

luty 2007

Nr 14

Cena 0,50 zł

Rozkaz na ten rok: broni i strzec!



Otwarcie rocznej odprawy

26 stycznia 2007 roku odbyła się roczna odprawa szkoleniowo-metodyczna kierowniczej kadry gminy Słupsk.

Tematem spotkania było podsumowanie działań obronnych, obrony cywilnej, bezpieczeństwa i ochrony przeciwpożarowej w 2006 roku. Postawiono te zadania w zakresie bezpieczeństwa na 2007 rok.

Zjazd odbył się w Gminnym Ośrodku Kultury w Głobinie. Wśród zaproszonych gości był starosta powiatu Sławomir Ziemianowicz, szef Państwowej Straży Pożarnej w Słupsku, przedstawiciele policji i wielu innych organizacji związanych z bezpieczeństwem, ochroną mienia i życia ludzkiego.

Sprawozdanie z realizacji zadań obrony cywilnej i bezpieczeństwa przeciwpożarowego w 2006 roku zdali przedstawiciele zakładów pracy i szkół: M. Sztrajbel ze Słupskiej Fabryki Obuwia NORD w Strzelinku, B. Marciniak z firmy MARKOS w Głobinie, dyrektor Zespołu Szkół w Redzikowie Jacek Kantowski oraz dyrektor Szkoły Podstawowej w Głobinie Renata Lemisiewicz oraz prezes zarządu OSP Jezierzycy dh A. Wójtów i OSP Gałżinowa dh M. Mazurek.

- Oceniam, że podjęte działania były na poziomie dobrym i bardzo dobrym

– powiedział wójt gminy Słupsk i szef Obrony Cywilnej i Zarządzania Kryzysowego Mariusz Chmiel. Zygmunt Hoppe, inspektor ds. Obrony Cywilnej i Zarządzania Kryzysowego ocenił, że gmina Słupsk jest przygotowana na wszelkie kryzysowe sytuacje bardzo dobrze. Z analizy wynika, że obecnie OSP są potrzebne w swoich środowiskach, pomagając w przypadku zagrożenia. W 2007 roku wszyscy związani z zarządzaniem kryzysowym mają podnosić swoje umiejętności i brać udział w szkoleniach.

Inspektorzy i szefowie OC z zakładów pracy zgłaszali problem, jakim są szkolenia pracowników. - W firmach prywatnych trudno jest wyłaczyć na kilka godzin pracowników z produkcji, aby przeprowadzić ćwiczenia praktyczne czy szkolenia, bo nie należy to w interesie właściciela – mówili. - Najbardziej docenia się przeszkolenie i przygotowanie pracowników firmy, kiedy zdarzy się jakieś nieszczęście – mówił starosta powiatu słupskiego Sławomir Ziemianowicz. - Wówczas okazuje się, czy pracownicy wiedzą, gdzie znajduje się apteczka albo podręczna apteczka. Goście, którzy byli obecni na spotkaniu, mówili, że już w najbliższych miesiącach zostanie podpisana ustawa, na mocy której pracodawcy będą korzystać z pewnych ulg związanych z ochroną cywilną i bezpieczeństwem przeciwpożarowym, przeprowadzając ćwiczenia i szkolenia.

Spotkanie zakończyło się miłym akcentem: wielu strażaków i jednostek zostało nagrodzonych upominkami rzeczowymi. Szczególnie uhonorowana została dh. Barbara Dykier – jako pierwsza kobieta, która wstąpiła do OSP gminy Słupsk, otrzymała kordzik strażacki. - Barbaro! To za Twoim przykładem kobiety zaczęły wstąpić w szeregi OSP – mówił Z. Hoppe w uzasadnieniu przyznanego wyróżnienia. Szczególnie cieszyły się panie z Koła Gospody Wiejskich z Gałżinowa: za wkład pracy w ostatni strażacki Wigili otrzymały meble kuchenne.



Kordzik dla dh. Barbary Dykier

Nie ma jak babcia i dziadek!



Dzie Babci i Dziadka był hucznie obchodzony w gminie Słupsk. O imprezach z tej okazji piszemy na s. 12-13 a także, że nie wszystkie zmieściły się w tym numerze gazety.

W tym numerze:

Powrót wiatraków - s. 2
Księżka 13-letniej dziewczyny - s. 4
Nowa strona internetowa o Jezierzycach - s. 7
Bierkowo z kolęd i biesiad - s. 8-9
Ostatki w kuchni - s. 10-11
Warto przeczytać - s. 13
Wielki bal małych dzieci - s. 16

... i wiele innych atrakcji.

Wie ci z sesji

31 stycznia 2007 roku odbyła si sesja Rady Gminy Słupsk.

Sesja zacz ła si o godz. 13 stwierdzeniem prawomocno ci obrad. Radni przyj li proponowany porz dek i protokół z poprzedniej sesji.

Nast pnie wójt gminy Słupsk Mariusz Chmiel udzielił odpowiedzi na interpelacje i zapytania. Niektóre sprawy, mimo uporz dkowania, wymagaj jeszcze wyja nienia, np. kwestia zatrzymywania si autobusu na przystanku, a nie na drodze, aby mogły wysi dzieci powracaj ce ze szkoły. Radni zgłaszali, e mimo monitów i pró b autobusy nie zatrzymuj si na przystankach, ale gdzie przy drodze, tam, gdzie wygodniej jest kierowcy. Nast pnie przewodnicz cy Rady Gminy Mirosław



Klemiato poddał pod głosowanie uchwały przewidziane porz dkiem obrad. Radni jednogło nie podj li uchwał o odwołaniu z funkcji sekretarza Lidii Orłowskiej-Getler. W podzi kowaniu za wieloletni prac pani sekretarz otrzymała kwiaty. Radni wytypowali trzech delegatów na Zgromadzenie Ogólne Zwi zku Miast i Gmin Dorzecza Słupi i Łupawy. S to wójt Mariusz Chmiel, przewodnicz cy Rady Gminy Mirosław Klemiato oraz radny Andrzej Wolski. Radni przegłosowali równie program współpracy z organizacjami pozarz dowymi w 2007 roku. Dyskusj wywołało ustalenie diet dla przewodnicz cych organu wykonawczego jednostek pomocniczych gmin. Rada zaj ła te stanowisko w sprawie diet dla sołtysów. Podczas sesji zostały przedstawione dwa pisma od mieszka ców Bydlina i Włynkówka, gdzie sugerowano, e dieta sołtysa powinna wynosi 300 złotych. Radni jednak zaprotestowali. Radna Marianna Kołodziejska powiedziała, i sołtysem zostaje si z ch ci działania, a nie z ch ci zysku. Przyznana kwota diety ma jedynie pomóc w wykonywaniu społecznej funkcji. Radny Władysław Rajszczak powiedział, e w przypadku sołtysów rzecz nie w wynagrodzeniu i jego wysoko ci, ale w ch ci działania. Radny Ryszard Nowakowski zaznaczył, i niewielu sołtysów bierze udział w szkoleniach i spotkaniach obrony cywilnej i zarz dzania kryzysowego. Dyskusj

podsumował przewodnicz cy M. Klemiato mówi c, e o kandydowaniu na sołtysa powinien decydowa czynnik społeczny, a nie ch zarobienia pieni dzy. Radni jednogło nie podj li uchwał o zmianie stawek diet sołtysów. Radni podj li te uchwał w sprawie zmiany zał cznika do uchwały o przyst pieniu do sporz dzenia planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów poło onych w miejscowo ci Włynkowo.

Nast pnie wójt gminy Słupsk M. Chmiel przedstawił informacje o wydarzeniach mi dzysesyjnych. Była mowa mi dzy innymi o uroczysto ci Złotych Godów pp. Babi skich 23 grudnia 2006 roku w słupskim Urz dzie Stanu Cywilnego oraz o turnieju samorz dowców na pocz tku stycznia tego roku. - Ambicji było wi cej ni mo liwo ci – miał si przewonicz cy M. Klemiato. Podczas turnieju doznał kontuzji i na sesj przyszedł o kulach.

W interpelacjach i zapytaniach radni zgłaszali mi dzy innymi spraw zalewanych ulic Pogodnej i Podgórznej w Kr pie oraz dowiadawali si o mo liwo rozło enia niektórych płatno ci na raty.

Wiatraki wracaj

Wiele kontrowersji na sesji wzbudziło pismo z Pomorskiego Urz du Wojewódzkiego zaprezentowane przez przewodnicz cego Rady Gminy. W pi mie tym czytamy, e uchwała w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla cz ci terenów poło onych w okolicy miejscowo ci Krzemienica, Swółowo, Bruskowo Wielkie w gminie Słupsk narusza ra co prawo. Dalej s wyliczone uchybienia, mi dzy innymi nie wszyscy zainteresowani zostali powiadomieni o podj ciu uchwały o przyst pieniu do sporz dzenia planu. Ponadto postawiono zarzut, i dokumentacja zło ona jest niezgodna ze studium uwarunkowa i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Słupsk. Pismo licz ce trzy strony zostało odczytane przez przewodnicz cego Rady Gminy. Nast pnie M. Klemiato przedstawił pismo, jakie wystosował do Wojewody Pomorskiego w tej sprawie. Czytamy w nim, e zostały naruszone terminy powiadamiania, a zło ona dokumentacja gminna nie jest niezgodna ze studium uwarunkowa i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Słupsk. „Mam wra enie, e gdyby organ nadzoru doszedł do wniosku, e rzeczywi cie uchwała nasza ra co narusza prawo, mógł skorzysta z przysługuj cego mu prawa i w ci gu 30 dni od dnia dostarczenia kompletu dokumentów uchyli j w cało ci, tj. do dnia 12 stycznia 2007 r. Skoro taka decyzja nie została podj ta to s dz , e uwagi zgłoszone s jedynie drobnymi uchybieniami” - czytamy w pi mie. Wójt przedstawił opini specjalisty, który przez wiele lat opiniował podobne wnioski. Według niego bł dów w dokumentacji gminnej nie ma. Radca prawny, który zabrał głos w tej sprawie, wskazał sprzeczno ci w pi mie z Pomorskiego Urz du Wojewódzkiego. Radni zdecydowali, e nie b d podejmowa nowych uchwał w tej sprawie, co sugerowało pismo z Pomorskiego Urz du Wojewódzkiego.

NASZA GMINA, NASZE YCIE. Miesi cznik gminy Słupsk. ISSN 1122.

Wydawca: Gminny O rodek Kultury, Głobino 47, tel. 059 847 10 91, e-mail: okis_globino1@op.pl lub info@slupsk.ug.gov.pl.

Redaguje Małgorzata Budnik- abicka. Skład komputerowy i łamanie: Wojciech Kurczyk, Małgorzata Budnik- abicka.

Druk: MEDIA POMORSKIE Sp. z o.o. w Koszalinie, DRUKARNIA RONDO. Nakład 1200 egz. Wyd. czternaste.

W sprawie reklam i ogłosze nale y si kontaktowa z Gminnym O rodkiem Kultury w Głobinie.

Redakcja nie odpowiada za tre reklam i ogłosze , zastrzega sobie prawo skracania tekstów.

Fot. Sławomir abicki, MBZ, archiwum SP Włynkówko, Przedszkole Bajka Jezierzycze.

Wyberzemy sołtysów i kierownikóv osiedli!

Terminarz zebra Rad Sołeckich i Zarz dów Osiedla w gminie Słupsk:

- 1 marca - Bierkowo, Bukówka, Bydlino;
 - 2 marca - Bruskowo Wielkie, Bruskowo Małe, Wierzbi cin, Red cin, Ga ,Ga Le na;
 - 6 marca - Gał zinowo, Głobino;
 - 7 marca - Kar cino, Kr pa, Łupiny, Płaszewko;
 - 8 marca - Krzemienica;
 - 9 marca - Lubuczewo, Kusowo, Wieszyno, Redzikowo SHR;
 - 13 marca - Siemianice, Swochowo, Niewierowo, Stani cino, Strzelino
 - 14 marca - Strzelinko, Swołowo, Warblewo, Warblewko
 - 15 marca - Wilkino, L kwica, Wielichowo, Gajki, Włynkowo
 - 16 marca - Włynkówko, Wrze cie, K pno, Jezierzyce Osiedle
 - 19 marca - Redzikowo Osiedle 26 marca - Gr sino;
 - 27 marca - Jezierzyce SHR;
 - 28 marca - Rogawica, Kukowo.
- Zebrania rozpoczni si o godz. 18.

Nowe diety sołtysów

Do tej pory, uchwał z 2003 roku, diety sołtysów były jednakowe i ka dy otrzymywał miesi cznie 50 złotych. Nie musiał si rozlicza z pieni dzy, przedstawiaj c rachunki. Kwota ta miała by przeznaczana na dojazdy do Urz du Gminy, korespondencj i inne sprawy zwi zane z działalno ci sołtysów. Na sesji 31 stycznia 2007 roku radni jednego nie uchwalili, e stawki dla sołtysów b d kształtowa si nast puj co:

- w sołectwach do 300 mieszka ców – 75 zł,
 - w sołectwach od 301 do 600 mieszka ców – 100 zł,
 - w sołectwach od 601 do 900 mieszka ców – 125 zł,
 - w sołectwach liczy cych od 901 mieszka ców – 150 zł.
- Uchwała wchodzi w ycie od 1 stycznia 2007 roku.

Odnów prenumerat ! Szczegóły s. 6

Uwaga, huragan!

Ocieplenie klimatu i łagoda zima, jak od kilku lat obserwujemy, sprzyja powstawaniu huraganów. Kilka ju prze yli my, nale y jednak by przygotowanym, i takie wichury mog si powtórzy . Jak post powa w przypadku, kiedy huragan został ju zapowiedziany:

- nale y si upewni , czy wszyscy zamieszkuj cy we wspólnym gospodarstwie wiedz , jak wył czy gaz, odcie dopyw elektryczno ci i wody; ta wiedza mo e by przydatna w przypadku, gdy np. sie energetyczna zostanie zniszczona przez huragan,
- trzeba mie opracowany plan komunikowania si , gdy rodzina jest rozdzielona, np. gdy dzieci s w szkole a doró li w pracy. Nale y zna numery telefonów szkół, w których ucz si dzieci. Dzieci powinny zna numer telefonu rodziców,
- nale y nauczy dzieci, jak si wzywa policj , stra po arn lub pogotowie ratunkowe. Trzeba wpoi dzieciom zasady rozmowy telefonicznej ze słu bami bezpiecze stwa. Dziecko musi wiesz , e dzwoni c np. na policj trzeba si przedstawi , powiedzie , gdzie wyst piło zagro enie, dlaczego ono dzwoni, a nie kto dorosły. Dziecko stosownie do swego wieku powinno umie wyja ni , e nikogo z dorosłych nie ma w domu, a ono zauwa yło, e np. drzewo zwałiło si na lini wysokiego napi cia. Post powanie w przypadku huraganu:

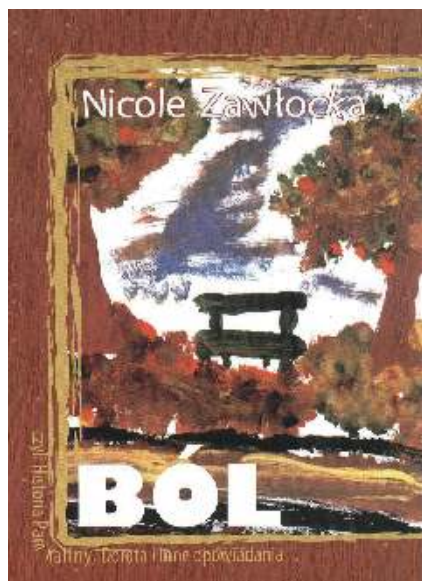
- radio (najlepiej na baterie) powinno by nastawione na program lokalny, aby mie stały dopływ informacji o zagro eniu w najbli szym terenie;

- trzeba zabezpieczy dom i mieszkanie: zamkn okna, zabezpieczy rynny i inne cz ci budynku. Trzeba przymocowa obluowane elementy, aby nie zerwał ich huragan, powoduj c zagro enienie ycia lub mienia innych osób. Trzeba upewni si , czy konstrukcja dachu jest solidna i nie wymaga napraw. Nale y zabezpieczy lampy i urz dzenia, które mog zosta zniszczone. Z parapetów zewn trznych i balkonów nale y usun przedmioty, które porwane przez wiatr mog zagra a innym. Z obej cia nale y uprz tn przedmioty, które mo e porwa wiatr. Nale y przygotowa alternatywne ró dło wiatła - latarki na baterie z kompletem zapasowych akumulatorków, wiece, zapałki. Trzeba uzupełni domow apteczk w rodki opatrunkowe i leki. Na wszelki wypadek nale y przygotowa rzeczy, które mog by potrzebne w razie ewakuacji: w jednym miejscu trzeba zgromadzi potrzebne dokumenty, warto ciowe rzeczy, odzie , troch ywno ci. Nie wolno parkowa samochodów pod drzewami, słupami tracji elektrycznej i pod budynkami, których konstrukcja dachu jest w złym stanie technicznym. Podczas huraganu nie nalezy przebywa w pobli u okien i drzwi. Główny wył cznik pr du i gazu powinien by wył czony - ograniczy to niebezpiecze stwo powstania po aru. Je li kto znajduje si poza domem, powinien uda si w najbli sze bezpieczne miejsce, na przykład do znajomych, i tam przeczeka wichur . Nale y unika zatrzymywania si pod trakcjami elektrycznymi, drzewami, planszami reklamowymi itp. Jad c samochodem nie nale y przekracza dozwolonej pr dko ci - im wi ksza pr dko tym mniejsza przyczepno samochodu do nawierzchni.

Je eli słu by ratownicze zalecaj ewakuacj , nale y wyruszy tak szybko, jak to mo liwe, wył czy energi elektryczn oraz główny zawór wody i gazu, wygasi ogie w piecach i zabezpieczy dom, zawiadomi osoby znajduj ce si poza zasi giem huraganu, dok d si udajemy, zabra przygotowan odzie , dokumenty, ciepł odzie . Spore usługi w komunikowaniu si oddaje telefon komórkowy - treba go zabra wraz z ładowark i dba , aby zawsze był naładowany.

Po huraganie nale y udzieli pierwszej pomocy rannym i poszkodowanym, wezwa w razie potrzeby pogotowie ratunkowe. Trzeba zwraca uwag na zerwane przewody energetyczne, aby po nich nie st pa ; wezwa jak najszybciej pogotowie energetyczne, aby zabezpieczyli uszkodzone kable. Nale y wchodzi ostro nie do swojego domu i szacowa ewentualne szkody. Trzeba sprawdzi wszelkie instalacje - gazow , elektryczn i wodno-kanalizacyjn .

Ból w słowach zapisany



Okładka książki

rodziców i przyjaciół." Redaktorami wydania są Zbigniew Babiarz-Zych, pracownik starostwa powiatowego i Mirosław Koć, śląski literat. On też napisał wstęp do wydania „Poegnianie z dziećmi stwem”. Koć podkreśla, że autorka miała nadzwyczajny talent literacki, szkoda tylko, że nie szkoliła się u fachowców, nie uczestniczyła w spotkaniach uznanych literatów.

Do sporządzenia okładki posłużył jeden z rysunków Nicole: prawdopodobnie w jesiennej scenerii, stojąca przy drodze ławka. Wydawca młodym uczynił, wybierając ten rysunek jako okładkę. Stojąca przy drodze ławka zawiera niewypowiedzianą sknotę, za czym, co jeszcze nadejdzie, a jednocześnie nie przywodzi na myśl minionie chwile. I taka jest cała twórczość Nicole. Pisane okolicznościowe wierszyki, jak „Zima 2002” opisują zdarzenie, które jej miało miejsce, ale i wzbudza sknotę za czymś znanym. Słowa wiersze po jej ciele mamie, mówi o niej najukochańszej i najbardziej kochanej osobie. Ciepłe, tklive, pełne urokliwego ciepła i sknoty za nią, która powinna być najbliższą kochanką demu człowiekowi. Choć nie jest to poezja dojrzała, bo Nicole nie było dane dojrzeć literacko, ma w sobie spory ładunek emocji. Czytając wiersze zdawałoby się, że dziewczyna wypowiada to, co tkwi w jej ciele z nas. Niektórzy mogą zaznaczyć, że jest to mało odkrywcze; ale z drugiej strony jej wiersze cechuje szczerze, jakiejś dziewczyny szuka albo u najwikszych, albo właśnie u dzieci.

Niesamowicie zapowiadała się Nicole jako twórczyni opowiadań: jej powiastki są umieszczone nie tylko „gdzieś, kiedyś”. Niektóre jak „Historia Pani Kaliny” są zakotwiczone w realnym świecie: bohaterowie Nicole nie zajmują się jedynie rozmianami filozoficznymi, ale sprzątaj, gotuj, pior, kłóć się między sobą i wzajemnie obmawiaj. To nie jest wyidealizowany wiatek uczeniocy to doskonały obrazek powstały z rzetelnej obserwacji i do wiadczenia wiata nastoletniej dziewczyny. Gdzieśgdzie w swoich opowiadaniach, jak małe perełki, Nicole umie cięła proste, życiowe młodości: „... życie nauczyło ją” („Historia Pani Kaliny”). Bardzo wymowne jest jedno ze zdań „Drogi mojego życia”: „... życie jest po to, aby dawać mi jak najwięcej, a nie by obdarowywanym.”

Jako ilustracje posłużyły rysunki Nicole, które sama sporządzała do swoich opowiadań. Są te zachowane przez rodziców i wiersze też kopiszy uzupełnieniem wydawnictwa.

Książka będzie dostępna w szkolnych bibliotekach w gminie Słupsk, w wietlichach socjoterapeutycznych oraz w Gminnym Ośrodku Kultury w Głobinie.

W tych dniach ukazała się książka „Ból” autorstwa Nicole Zawłockiej. Wydawnictwo o tyle znamienne, że dziewczyna zmarła w ubiegłym roku, mając zaledwie trzynaście lat. Staraniem rodziców, przy współudziale starostwa powiatowego w Słupsku i gminy Słupsk ukazały się, zebrane w jeden tomik, jej opowiadania i wiersze.

Książka otwiera zdjęcia Nicole oraz listy rodziców do córki. „... dzięki tym utworom, które znajdują się w tym tomiku, Nicole pozostanie w pamięci nas

W styczniu w Zespole Szkół w Jezierzycach rozpoczyna działalność Klub Miłośników filmu i fotografii PANORAMA.

Na realizację tego projektu szkoła uzyskała fundusze w ramach Regionalnego Konkursu Grantowego Równa Szanse 2006.

W ramach działalności Klubu utworzone zostały sekcje tematyczne: historii kinematografii - prowadząca Agnieszka Kujawka; fotografii - prowadzący Włodzimierz Michałowski; realizacji filmów - prowadzący Grzegorz Opolski.



Gazetka szkolna dotycząca PANORAMY

RÓWNA SZANSE 2006 Regionalny Konkurs Grantowy Program Polsko - Amerykańskiej Fundacji Wolności (PAFW)

Celem projektu jest rozwinięcie umiejętności artystycznych, technicznych, nauczenie poruszania się w świecie fotografii cyfrowej, prezentacji multimedialnej i internetu, zdobycie umiejętności filmowania wydarzeń życia społeczno-szkolnej i lokalnej, a także realizowania samodzielnych pomysłów filmowych. Spodziewane efekty to uświadomienie otaczającej (cz sto niszczonych) przyrody i ciekawe, historyczne miejsca, przyczynienie się do ożywienia kulturalnego mieszkańców wsi. Uczestnikami projektu będzie młodzież w wieku 13-15 lat. Zaplanowane działania w formie warsztatów to nauka fotografowania i filmowania, a także zajęcia z historii kinematografii.

Podczas realizacji projektu instytucjami wspomagającymi będą Rada Rodziców przy Zespole Szkół w Jezierzycach, Rada Sołecka wsi Jezierzycy, Urząd Gminy w Słupsku. Pomoc będzie polegała na sprawowaniu opieki podczas wycieczek i wyjazdów w plener, a także przy organizacji finałowego pokazu filmów mieszkańców wsi. Rada Rodziców oraz Rada Sołecka zaangażowane będą przy wyborze najciekawszych zdjęć do kalendarza i pomogą przy jego wydawaniu i kolportażu. Współpraca z Urzędem Gminy będzie polegała na przekazywaniu informacji z realizacji projektu poprzez zamieszczanie ich na łamach lokalnej gazety.

Rodowisko lokalne będzie informowane o działaniach Klubu Miłośników filmu i fotografii PANORAMA poprzez możliwość oglądania zdjęć i filmów zrealizowanych przez członków grupy na stronie internetowej, założonej na potrzeby klubu. Rodzice i dzieci będą mogli oglądać najlepsze zdjęcia w szkolnej galerii fotografii. Zostaną wydane dwa foldery z pracami uczniów o działalności klubu. W miesięczniku „Nasza Gmina, Nasze życie” mieszkańcy gminy Słupsk będą systematycznie informowani o realizacji zadania. Zakonieczanie projektu odbędzie się pokazem najciekawszych filmów w sali widowiskowo-sportowej szkoły w Jezierzycach. Po zakonieczaniu działań klubu zostanie wydany kalendarz na nowy rok szkolny z najciekawszymi fotografiami uczniów.

Grzegorz Opolski, Zespół Szkół w Jezierzycach

Projekty i działania uczniów

II edycja organizowanego przez Centrum Edukacji Obywatelskiej ogólnopolskiego programu Literacki Atlas Polski zachęca uczniów klasy III b ze Szkoły Podstawowej w Głobinie do udziału w stworzeniu projektu pt. "Góra Rowokół i jej kaszubskie okolice w poezji, muzyce i hafcie Henryki Jurałowicz".



Nauka ta ca

Zaproszona na autorskie spotkanie z uczniami, które odbyło się w naszej szkole 15 grudnia 2006 roku, Henryka Jurałowicz przybyła z zespołem przez siebie kapel ludowej "Zgoda". Muzykanci, grający na nietypowych i niespotykanych już dzisiaj instrumentach, takich jak diabelskie skrzypce czy burczybasy, zaprezentowali muzykę kaszubską. Te ostatnie stały się prawdziwą rewelacją dla dwóch sześciolatków z oddziału przedszkolnego, którzy z wielką pasją przygrywali w



Kaszubskie nutki i nauka pieśni

Ten żywy kontakt z folklorem pozwolił uczniom poznać bliżej nam, bogatą kulturę kaszubską, jej charakterystyczne elementy - również w powiązaniu z historią naszego regionu, która dla młodych odbiorców była dotychczas dla nich nieznaną.

(Materiały dostarczone przez SP Głobino)

Zaintrygowani niepowtarzalnościami i pięknym regionu słupskiego, poznawali nieznaną im dotychczas naszą małą ojczyznę. Ciekawość dzieci skupiona została na odkryciu owianej legendą tajemniczej góry Rowokół. W działaniach swoich trzecioklasiści dotarli do utalentowanej wiejskiej poetki, Henryki Jurałowicz, osoby, która urodziła się w rejonie Słowińskiego Parku Narodowego. Tam, u podnóża tej malowniczo położonej góry, którą pięknie opisuje, spędziła dzieciństwo i młodość. Uczniowie chcieli poznać niezwykle barwną i wszechstronnie uzdolnioną poetkę, której pasją poza pisaniem wierszy, graniem i śpiewaniem w zespole ludowym, jest również hafciarstwo. Wszystko to dostarcza jej niesamowitych wrażeń.



Wszyscy byli zainteresowani

również możliwość poznania niezwykle ciekawego tańca, ilustrującego pracę szewca: "wbijajcie wieki i, przewlekajcie dratwę - szyli buty".

Uczniowie klasy III b, którzy realizują autorski program edukacji regionalnej uczą się tańców kaszubskich, nie darowałiby sobie, gdyby przy takiej okazji, przy przygrywce prawdziwej kapeli nie mogli zatańczyć "Maruszki". Było to ciekawe i niezapomniane dla nich przeżycie.

Pani Henryka poznała historię haftu i odtwarza go zgodnie z instrukcją. Objawiła znaczenie siedmiu stosowanych kolorów (trzy odcienie niebieskiego, zielony, czerwony, biały i czarny). Zaprezentowała piękne, własnoręcznie przez siebie wyhaftowane obrusy, serwetki i serwety, a nawet alfabet kaszubski, na którym uczyła dzieci pisać: "To je...". Była to wspaniała zabawa, która sprawiła wszystkim wiele uciechy.

Występ zaproszonego gościa był przeplatany recytacją własnej poezji. Spotkanie przebiegało w ciepłej, przedwiosennej atmosferze, którą zdominowały kolędy śpiewane po kaszubsku i po polsku. Trzecioklasiści w podziękowaniu wręczyli poetce kwiaty i zaprezentowali "Kole nadmorskie".



Fotoreporta z zabawy - s. 16.

10 lutego 2007 roku w sali gimnastycznej w Jezierzycach dzieci ze wsi naszej gminy bawiły się na balu choinkowym. Poniżej wymieniamy darczyńców i organizatorów zabawy. Wszystkim dziękujemy!

Sponsorzy choinki w Jezierzycach:

Hurtownia Mitpol Jarosław - Słupsk, Hurtownia Owoców i Warzyw Jarosław Nadraus Słupsk, Agrohandel Jezierzycy, Firma Budowlana Janusz Pruszek, BałtykGaz Jezierzycy, Piekarnia Eugeniusz Lewna Słupsk, Gospodarstwo Rolne Kałamaga Jezierzycy, Gospodarstwo Rolne Bukówka Mirosław Nanaszko, Sklep Spożywczo-Przemysłowy Bogusława Jankowska Bukówka, Ubojnia Wiklino Andrzej Jaworski.

Organizatorzy balu choinkowego:

Ochotnicza Straż Pożarna Bukówka, Rada Sołecka Rogawicy, Rada Sołecka Bukówki, Koło Gospody Wiejskich w Bukówce, Dyrekcja Zespołu Szkół w Jezierzycach, Gminny Ośrodek Kultury w Głobinie, wietlicowa Barbara Młyńska i Dorota Maro, wietlicowa rodowiskowa Renata Gruda-Lalko.

NOWINY Z GMINY

B dzie nowy sekretarz

Niedługo poznamy osobę, która obejmie stanowisko sekretarza Urzędu Gminy. Konkurs został już ogłoszony na stronach internetowych Urzędu Gminy i w lokalnej prasie. To kolejna zmiana - po stanowisku wicewójta i prezesa Zakładu Gospodarki Komunalnej w Jezierzycach.

INWESTYCJE INWESTYCJE

Modernizacja wietlicy i budowa remizy

Na 30 maja zaplanowano oddanie do użytku nowej remizy strażackiej wietlicy w Bukówce.

Remiza jest dobudowywana do istniejącej wietlicy. W wietlicy zostanie zmodernizowana kuchnia i sanitariaty – wyłożone one glazurą i płytkami. Będzie wydzielona sala komputerowa, robotnicy wymienią podłogi. W tej chwili trwa wymiana pokrycia dachowego z dachówki na blachodachówkę.

W remizie będzie miejsce dla dwóch wozów strażackich, którymi dysponuje OSP Bukówka. Będzie to pomieszczenie socjalne dla strażaków, służące jednocześnie do przechowywania sprzętu. W remizie zostanie też zlokalizowana nowa kotłownia na ziemi (paliwo ekologiczne), która będzie ogrzewała wietlicę i remizę.

Prace zaczęto 12 września 2006 roku. Koszt inwestycji (brutto) wynosi 407093,11 zł.

PRENUMERATA

Gdzie nas szuka

Wiele osób pyta, gdzie można dostać nasz gazet. Podpowiadamy:

- w Gminnym Ośrodku Kultury w Głobinie, tel. 059 847 10 91 (tu również można zamówić prenumeratę na następny rok)

- w Biurze Obsługi Klienta w Urzędzie Gminy Słupsk, ul. Sportowa 34, Słupsk

- u sołtysów

- w wietlicach wiejskich

- we wszystkich gminnych szkołach

Wzorem mijającego roku, również w przyszłym roku w naszej gazecie będzie można znaleźć informacje o gminie, praktyczne porady, trochę historii - tej najstarszej i tej współczesnej, konkurs z nagrodami i kupony rabatowe.

W sprawie prenumeraty można się kontaktować z Gminnym Ośrodkiem Kultury, tel. 059 847 10 91. Pracownicy GOK zaproponują miejsce odbioru gazety, na przykład wietlicę wiejską, do której gazeta jest dostarczana. Koszt rocznej prenumeraty wynosi 6 złotych, licząc 50 groszy za egzemplarz.

ROZRYWKA ROZRYWKA

Rozwiązania krzyżówki z 12 numeru naszego miesięcznika:

Litera "a" występuje w krzyżówce 13 razy.

Litera "o" występuje w krzyżówce 11 razy.

Prawidłową odpowiedź nadesłał Radosław Dąbrowski z Jezierzyc. Gratulujemy!

Nagrodę - książkę T. Barowicza "Miód w naszej kuchni" przelemy pocztą.

Prezent ufundowało wydawnictwo KLUB DLA CIEBIE, www.kdc.pl

W 15. numerze naszej gazety ukazuje się kolejna krzyżówka. Zapraszamy do wspólnej zabawy i rozwiązywania krzyżówek!

PRZEPRASZAMY

W poprzednim numerze naszego miesięcznika ukazał się artykuł "Więź na drodze" o oddaniu do użytku drogi osiedlowej w Siemianicach. Kameralnie uroczysto zorganizowali sami mieszkańcy osiedla, zapraszając na władze gminy i wykonawców. W relacji ze spotkania napisali my, a honory gospodarza "domu" pełnił pan Stanisław Jank. Tymczasem rolę gospodarza pełnił pan Eugeniusz Safader z Siemianic. Oba zainteresowanych Panów za pomyłkę przepraszamy.

SPRAWY BIEŻĄCE

Zima to trudny czas. Nie bądź obojętny!

Pomimo najcieplejszej od 227 lat jesieni i zimy, zaczyna się pora opadów śniegu i mrozów. Wówczas należy zadbać nie tylko o własne bezpieczeństwo, ale o słabszych, którzy są mniej zaradni.

Mroźny śnieg to nie tylko radość dla dzieci, to także zagrożenie dla ludzi starszych i bezdomnych. Szczególnie ci ostatni, nocując na dworze, kiedy gwałtownie spada temperatura, są narażeni na zamrożenie. Z roku na rok przybywa bezdomnych, a zimą wzrasta liczba ofiar mrozu. Są to głównie bezdomni, którzy nocują w nieogrzewanych działkowych altankach czy piwnicach.

Jeśli zimą zobaczymy bezdomnego bluzką cęgo się po ulicy, w okolicach działek czy w pobliżu klatki schodowej, należy dać znać policji (tel. 997 lub 112 - z telefonów komórkowych), straży gminnej (tel. 059 848 59 97). To samo dotyczy osób nietrzeźwych - człowiek pod wpływem alkoholu nie czuje zimna i nie ma właściwej oceny sytuacji, może nawet nie zdawać sobie sprawy, że naraża się na śmierć z zimna.

Starsze osoby w czasie ostrych mrozów nie powinny wychodzić z domu. Jeśli to możliwe, najbliższa rodzina lub sąsiedzi powinni zatroszczyć się, czy seniorom nie jest potrzebna pomoc w rozpaleniu pieca, przyniesieniu zakupów czy odśnieżeniu. Nawet śnieg może być przeszkodą, dla której starsza osoba nie może wyjść z domu, bo nie da sobie rady z odśnieżaniem.

Podaruj jeden procent!

Nadchodzi czas płacenia podatków. W my 1 przepisów, jeden procent podatku mo na ofiarowa na szczytny cel.

Jest to zgodne z z artykułem 27d Ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Od 1 stycznia 2004 roku podatnik - osoba fizyczna mo e w zeznaniu rocznym (PIT-36 lub PIT-37) pomniejszy kwot nale nego podatku o kwot przekazan na rzecz organizacji po ytku publicznego, do wysoko ci odpowiadaj cej 1% nale nego podatku, pod warunkiem, e kwot t podatnik wpłaci na konto organizacji po ytku publicznego w okresie od 1 maja 2005 r. do momentu zło enia zeznania, nie pó niej jednak ni do 2 maja 2006 r.

Podatnik, który chce skorzystać z odpisu 1%, musi najpierw wpłaci pieni dze na rzecz organizacji po ytku publicznego, a nast pnie odliczy z tej wpłaty kwot nie wi ksz ni odpowiednik 1% podatku nale nego. Wpłata musi zosta dokonana wył cznie na rzecz organizacji po ytku publicznego i potwierdzona stosownym dokumentem (przelew bankowy lub pocztowy).

Dzi ki temu podatnik mo e wiadomie zdecydowa , na jakie cele chce przeznaczy 1% swojego podatku nale nego pa stwu. Jedyne ograniczenie w tym zakresie, to konieczno przekazania rodków wył cznie organizacjom po ytku publicznego, czyli tym, które spełniaj okre lone warunki, a przede wszystkim realizuj zadania po ytku publicznego.

Lista organizacji po ytku publicznego dost pna jest na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwo ci: <http://www.ms.gov.pl> pod hasłem Krajowy Rejestr S dowy, albo bezpo rednio pod adresem: <http://opp.ms.gov.pl>. Pełne informacje o organizacjach po ytku publicznego, w tym tak e numery kont znale mo na na stronie: <http://www.baza.pozytek.ngo.pl>

Jak przekaza 1%?

Wybra z listy organizacji po ytku publicznego jedn (lub wi cej organizacji), któr podatnik chce wesprze ;

Nast pnie dokona wpłaty na numer konta organizacji za po rednictwem banku lub poczty. Kwota, któr wpłaca podatnik jest dowolna, jednak b dzie on mógł z niej (w zeznaniu rocznym) odliczy jedynie kwot do wysoko ci 1% nale nego podatku. Je eli podatnik chce wpłaci kwot dokładnie odpowiadaj c 1% nale nego podatku, to powinien najpierw obliczy nale ny za dany rok podatek, obliczy jeden procent podatku i t kwot wpłaci na konto wybranych organizacji. Najlepiej je li w tytule wpłaty podatnik wpisze "wpłata 1% podatku na rzecz organizacji po ytku publicznego"

Wypełniaj c zeznanie roczne (PIT) podatnik w cz ci "Obliczenia zobowiazania podatkowego", w rubryce "Kwota 1% zmniejszenia z tytułu wpłaty na rzecz organizacji po ytku publicznego" (np. w PIT-36 to pozycja 179, a w PIT-37 pozycja 111) wpisuje kwot dokonanej wpłaty, nie wi ksz jednak ni odpowiednik 1% nale nego podatku (czyli kwoty z pozycji 178 w PIT-36 i pozycji 110 w PIT-37). Nale y pami ta , aby wpisywan kwot zaokr gli do pełnych dziesi tek groszy w dół. Oznacza to, e podatnik pomniejsza nale ny podatek i w zale no ci od sytuacji, je eli w pozycji 190 (PIT-36) lub 115 (PIT-37) wychodzi nadpłata, to urz d skarbowy dolicza do niej kwot 1%-ta, je eli np. niedopłata (pozycja 114 w PIT-37 i pozycja 189 w PIT-36), to podatnik pomniejsza j o kwot 1%. Dowody wpłaty 1% podatku nale y przechowywa !

(dane: Internet)

O przekazanie 15 podatku prosz Krystyna i Jan Popielowie. Na stronie internetowej www.danusia.pl umie cili histori swojej córeczki. Dziecko urodziło si zdrowe, jednak na skutek choroby, jaka si wywi zała w pierwszym miesi cu ycia, w tej chwili oddycha za ni respirator. Dziewczynka ma 2,5 roku i walczy o ycie. Takich dzieci pokrzywdzonych przez los i organizacji prosz cych o wsparcie jest wi cej. Mo na zdecydowa o cz ci swojego podatku i nie oddawa go do bud etu pa stwa, ale wesprze potrzebuj cych.

INICJATYWY INICJATYWY

<http://szkola.interklasa.pl/jezierzyce>

Na tej nowo powstałej stronie internetowej mo na znale infomacje dotycz ce Osiedla Jezierzyc. "To nasza optymistyczna odpowied na lokalne problemy" - pisze Jolanta Gaffke, współautorka portalu.

A co w nim znajdziemy? Jest tu i historia Jezierzyc - na razie w podstawowym zr bie. Jest odno nik do Przedszkola Bajka i link na stron gminn , Zespołu Szkół i wietlicy. Ta ostatnia jeszcze do uzupełnienia, ale cierpliwoci - w niedługim czasie strony zapełni si ciekawostkami. Jest informacja o wie o powstałym Kole Gospody - w tym miejscu trudno u y słowa "Wiejskich", cho na razie innych nie ma. Do bogato wygl da strona po wi cona Caritasowi tutejszej parafii - inne tego typu Stowarzyszenia mog wzi wzór - cho by wniosku o przyznanie pomocy finansowej.

Chocia strona jest wie a, niewiele jeszcze na niej informacji, wierzymy, e si rozro nie. Na pewno przyb dzie informacji historycznych oraz tych o działalno ci Koła Gospody . Panie bowiem stawiaj sobie działanie za cel. Ju zgłosiły si do programów, z których maj nadziej zdoby fundusze na finansowanie swoich planów. yczymy powodzenia!

POWINSZOWANIA

Z okazji jubileuszu
10-lecia działalno ci
Koła Gospody Wiejskich
w Siemianicach
składamy yczenia
wspaniałych pomysłów i ich realizacji,
twórczego działania,
ch ci i zapału -
oby ich nigdy nie brakowało;
by Koło rośło w siłę
przynosz c swoim
Twórczyiom i Członkiniom
zadowolenie i rado
z mo liwo ci działania.

Redakcja

Spotkanie z kolędami i piosenkami



Dawno tak wesoło nie było w wietlicy wiejskiej w Bierkowie: w niedzielę 28 stycznia 2007 odbył się tu koncert kolęd poświęcony z przebiegiem piosenki biesiadnej i zabaw tanecznych.

Kolędowanie u łobka to już pięćdziesięcioletnia tradycja w Bierkowie. Do tej pory czarna artystyczna – występ scholi, miejscowego zespołu Bierkowiek i artystów amatorów mieszkających w Bierkowie – odbywały się w miejscowym kościele. Po uroczystości wszyscy szli do szkoły, gdzie był przygotowany poczęstunek dla wykonawców i gości.

W tym roku kolędowanie zostało poświęcone z tradycyjnym przebiegiem piosenki biesiadnej. Koncert piosenki miał się odbyć pod koniec

listopada, jednak ze względu na ogłoszoną wtedy śmierć narodową po katastrofie w kopalni Halemba na 1 skoku, impreza została odwołana. Nie licowałyby z powagą sytuacji i nastrojem ogólnej wiosny. Teraz postanowiono poświęcić oba wydarzenia – kolędowanie i zaległe biesiadki.

Uroczystość zaczęła się powitaniem gościa przez sołtysa Bierkowa Kazimierza Gołofit.



Pani sołtys przybliżyła wszystkim idee wspólnego kolędowania. W tym roku – po raz pierwszy – udział w imprezie brały zespoły wokalne spoza Bierkowa – Babie Lato i witezianki. Liczni wykonawcy zapewnili bogaty repertuar kolędowania. Schola pod kierunkiem Rafaeli Gans wystawiła jasełka. Dzieci, przejmując swoje role, śpiewały kolędy i opowiadały historie z tej rodziny. Kolędy na flecie zagrała Katarzyna Praszczak z Bierkowa. Zespół Babie Lato (w skład którego wchodzi pani z

Lubuczewa i Siemianic) śpiewały kolędy; po nich na keyboardzie zagrała Alicja Lasocka, która uczy się gry w Młodzie owym Domu Kultury w Słupsku. Witezianki z Głębina śpiewały kolędy, a po nich występ pianistki zagrała Martyna Burzyńska. Trio: Ada, Paulina i Natalia śpiewały piosenki, którymi wywalczyły nagrody na niejednym przeglądzie, a Marek Filipczak zagrał na waltorni. Młodsza grupa dziewcząt z wietlicy wiejskiej w Krupie śpiewała mało znaną pastorałkę. Tymczasem wykonawców zakończył



Dokończenie ze s. 8



zespół Bierkowiarki, piewaj c znan i lubian pie „Znak pokoju”. Proboszcz parafii Bruskowo Wielkie ks. Jan Cychowski podzi kował wszystkim za spotkanie. - To wielka rado , e mo emysi spotka w szerokim gronie, w ciepłej, przyjaznej sali, przy posiłku przygotowanym przez panie z Koła Gospody Wiejskich - powiedział. Sołtys Bierkowa podzi kowała wszystkim, którzy przyszli i pomagali w przygotowaniu spotkania – wykonawcom, paniom obsługuj cym, wójtowi gminy Słupsk i radnym za przybycie. - Teraz – biesiada! - ogłosiła pani sołtys i na scenie za piewały gminne zespoły. Były piosenki

znane i lubiane jak „Czerwona Jarz bina” czy „Cicha Woda”. Wszyscy wietnie si bawili - również za spraw wypieków i kanapek przygotowanych przez zaradne gospodynie z Bierkowa. Gor ca kawa i herbata oraz przeboje wy piewywane przez zespoły zrobili swoje – co gor tsi i bardziej niecierpliwi ruszali w tany!



Wójt Mariusz Chmiel podzi kował organizatorom spotkania i wykonawcom mówi c, e by mo e nowa wietlica przyczyni si do jeszcze wi kszej integracji miejscowej społeczno ci.

Kiedy przyjechał zapowiedziany zespół muzyczny, Babie Lato, witezianki i Bierkowiarki od piewały po jednej piosence. witezianki – stosownie do pogody za oknem – zaprezentowały „Parasolki”, a Bierkowiarki zapowiedziały: „Byle nie do Warszawy...”

A potem zaczy ły si ta ce. Nast pne spotkanie ju za rok!



Zapusty przed nami!

Przed nami ostatnie dni karnawału, poprzedzające rod Popielców. Tradycja nakazuje uczci je rzetelnie i wybawi si uczciwie, by starczyło na całe 40 dni. Dlatego te dawniej, kiedy ci le przestrzegano postu, nie jedz c mi sa ani tłustych wypieków, tu przed Popielcem trzeba było naje si "na zapas". St d p czki, chrusty, a gdzieniedzie i sute uczyty.

P czek jest niemal tak stary, jak karnawałowa zabawa i wi towanie. W staro ytnym Rzymie ostatnie dni karnawału były czasem zabawy, obfitego jedzenia i picia. Wszyscy jedli tłuste potrawy, w ród których królowały p czki. W Polsce zwyczaj sma enia tego specjału pojawił si w XIX wieku. Pierwsze p czki wcale nie przypominały dzisiejszych. Wypiekano je z chlebowego ciasta nadziewanego słonin . Sma ono na smalcu. W Polsce w XVI wieku zaczę ły pojawia si słodkie odmiany karnawałowych ciastek - racuchy, bliny. Polski karnawał nazwano Zapustami - termin ten oznaczał czas od Nowego Roku do rody Popielcowej albo dla ostatnich dni przed Popielcem. Trzy ostatnie dni karnawału nosiły staropolsk nazw mi sopustu (od: mi sa - opust, czyli po egnanie, opuszczenie, po egnanie mi sa). Nazywano je te ostatkami, kusymi (diabelskimi) dniami, kusakami, dniami zapu nymi.

W Polsce - do dzi zreszt - to czas pocz stunków i zabaw. W miastach były organizowane wystawne uczyty i bale oraz modne od XVI wieku w Polsce kostiumowe bale dworskie - tak zwane reduty. Tu najwi ksz rol odgrywał strój - zdarzało si , i ubo sza, a chc ca zrobi karier w mie cie rodzina szlachecka musiała si "pokaza " i po pierwszym karnawale wracała do domu bez intratnych posad ale z ogromnymi długami.

Ulubion zabaw szlachty z wiejskich maj tków były kuligi. Była to sanna, któr prowadził wodzirej. Korowód je dził od dworu do dworu, bawi c si , jedz c, pij c i ta cz c a tak e popasaj c na koszt gospodarza, do którego akurat kompania zawitała. Literatura staropolska opisuje i takich, którzy z kuligów zrobili sobie niezły interes: z ka dego dworu na pami tk wyprasali, od mniej lub bardziej trze wego gospodarza, jaki prezent: od konia ze stajni po kawał ziemi! Co bardziej łebscy z miejsca o wiadzali si córce maj tnego gospodarza i nierzadko zostawali przyj ci!

Inny charakter miał karnawał chłopski - tu najhuczniej obchodzono ostatni tydzie karnawału od Tłustego Czwartku po ostatni kusy wtorek. Tłusty Czwartek upływał głównie na jedzeniu i piciu. We wszystkich domach gotowano olbrzymie ilo ci tłustego i tre ciwego jedzenia - kaszy i kapusty ze skwarkami. Na stole królowała słonina i sadło, u bogaczy - mi so i kiełbasy. Tłusty Czwartek nie mógł si obej bez sma onych na tłuszczu racuchów, blinów i pampuchów, p czków i chrustów, gdzieniedzie nazywanych faworkami. P czki od XVII wieku wypiekaj warszawscy cukiernicy. Sk d si wzi ł ten przysmak - dokładnie nie wiadomo. Znawcy kultury przypuszczaj , e jest to smakołyk turecki lub wiede ski! Pocz tkowo jedli go tylko najbogatsi, potem zwyczaj sma enia p czków na smalcu zadomowił si i na wsiach.

Niegdy Tłusty Czwartek był dniem, kiedy bawiły si głównie kobiety. Wi e si z tym zarówno alternatywna nazwa tego dnia - Combrowy Czwartek, jak i legenda: mówi ona, e ostatni czwartek karnawału wzi ł sw nazw od nazwiska XVII-wiecznego krakowskiego wójta Combra, złego i surowego dla kobiet handluj cych w kramach na krakowskim rynku. W rocznic mierci wójta (rzekomo w Tłusty Czwartek) krakowskie przekupki i słu ce urz dzały wielk zabaw . Wybierały spo ród siebie marszałków . Za krzywdy doznane od wójta Combra m ciły si na wszystkich przechodz cych przez rynek m czynach. Okrutnie prze ladowały nie onatych: Wprz gały do drewnianej kłody i kazały j ci gn za to, e

wywin li si od mał e skich obowi zków. niejednego rozebrały na rodku rynku z futer czy ko ucha, ustroiły w słomiane lub okr cone z siana powrozy, zmuszały do ta ca wybryków. Ratunek nieszcz nikowi mogło przynie tylko "wykupne" i to w sporej wysoko ci! Dzi nie ma kuligów trwaj cych cały karnawał, s jedynie s siedzkie odwiedziny. W Tłusty Czwartek zwyczajem stało si , je li nie samodzielne upieczenie, to kupienie torby faworków czy kilku p czków. W wielu domach sma y si racuchy, szybkie p czki z serka homogenizowanego. Zwyczaj mówi, e je li kto w Tłusty Czwartek nie zje p czka, nie b dzie si mu wiadło. Co na to statystyki? Przeci tny Polak w Tłusty Czwartek pochłania 2,5 p czka, chocia s tacy, którzy nie odmówi i pi tego...

Przy słodkim ob arstwie trzeba pami ta , e p czki s bardzo kaloryczne. Aby je spali trzeba 40 minut pedałowa na rowerze lub przez trzy godziny ta czy . Poni ej podajemy kilka przepisów, które mo na wykorzysta podczas Tłustego Czwartku. Wszystkie receptury s sprawdzone!

Faworki dro d owe

Składniki:

1 kg m ki
3 jaja
3 ły ki cukru
2 ły ki octu albo spirytusu
1/2 szklanki mleka
1 mała kostka dro d y
szczypta soli
cukier waniliowy
1/2 kostki tłuszczu (margaryna, masło)
3 kostki smalcu do sma enia

Przygotowanie:

Składniki zagnie , dro d e rozpu ci w mleku z ły k cukru, doda do ciasta, zagnie . Wywałkowa na blacie (troch grubiej ni na pierogi), wykroi i zawin faworki, sma y na smalcu.

Bliny to specjał wschodni, konsekwentnie zapomniany w naszej kuchni, a szkoda - s smaczne i mo na je podawa na wiele sposobów. Poni ej klasyczny przepis na bliny (niestety, trzeba troch czeka na placuszki - w trakcie przyrz dzania ciasto musi wyrosn). Je li kto nie ma dost pu do m ki gryczanej, mo e j zrobi sam - w młynku kawowym mo na zemle dokładnie kasz gryczan

Bliny

25 dkg m ki pszennej
20 dkg m ki gryczanej
1/2 litra mleka
3 jaja
1/2 ły eczki soli
2 ły eczki cukru
3 dkg dro d y (w zimie mo e by 4 dkg)
2 ły ki roztopionego masła
tłuszcz do sma enia (słonina lub masło)

Dokończenie ze s. 10

Popiół jest niemal tak stary, jak karnawałowa zabawa i wirowanie. W starożytnym Rzymie ostatnie dni karnawału były czasem zabawy, obfitego jedzenia i picia. Wszyscy jedli tłuste potrawy, w ród których królowały pączki. W Polsce zwyczaj smażenia tego specjału pojawił się w XIX wieku. Pierwsze pączki wcale nie przypominały dzisiejszych. Wypiekano je z chlebowego ciasta nadziewanego słoniną. Smażono na smalcu. W Polsce w XVI wieku zaczęły pojawiać się słodkie odmiany karnawałowych ciastek - racuchy, bliny. Polski karnawał nazwano Zapustami - termin ten oznaczał czas od Nowego Roku dorody Popielcowej albo dla ostatnich dni przed Popielcem. Trzy ostatnie dni karnawału nosiły staropolskie nazwy: miłosz (od: miłosz - opust, czyli po egnanie, opuszczenie, po egnanie miłosz). Nazywano je też ostatkami, kusymi (diabelskimi) dniami, kusakami, dniami zapustnymi.

W Polsce - do dziś - to czas początków i zabaw. W miastach były organizowane wystawne ucztę i bale oraz modne od XVI wieku w Polsce kostiumowe bale dworskie - tak zwane reduty.

Tu najwięcej rolę odgrywał strój - zdarzało się, i uboższa, a chcąc zrobić karierę w mieście rodzina szlachecka musiała się "pokazać" i po pierwszym karnawale wracała do domu bez intratnych posad ale z ogromnymi długami.

Ulubioną zabawą szlachty z wiejskich majątków były kuligi. Była to sanna, którą prowadził wodzirej. Korowód jeździł od dworu do dworu, bawili się, jedli, pili i tańczyli takę popasając na koszt gospodarza, do którego akurat kompania zawitała. Literatura staropolska opisuje i takich, którzy z kuligów zrobili sobie niezły interes: z kądę dworu na pamięć wyprasali, od mniej lub bardziej trzęwego gospodarza, jakiś prezent: od konia ze stajni po kawał ziemi! Co bardziej łebscy z miejsc o wiadczali się córce mającego gospodarza i nierzadko zostawali przy niej!

Inny charakter miał karnawał chłopski - tu najhuczniej obchodzono ostatni tydzień karnawału od Tłustego Czwartku po ostatni kusek wtorek. Tłusty Czwartek upływał głównie na jedzeniu i picu. We wszystkich domach gotowano olbrzymie ilości tłustego i trzęwego jedzenia - kaszy i kapusty ze skwarkami. Na stole

NASZE PRZEDSIĘWZIĘCIA

NASZE PRZEDSIĘWZIĘCIA

Pisać każdy może

Na przełomie listopada i grudnia 2006 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Głobinie, który jest jednocześnie redakcją gminnej gazety, gościliśmy uczniów z Zespołu Szkół w Redzikowie. Uczniowie zapoznawali się z pracą redakcji, a także próbowali swoich sił w redagowaniu gazety. Przekonali się, że to niełatwa sprawa. Prezentujemy efekty pracy młodych redaktorów.

Praca dziennikarza



Początek najtrudniejszy

Uważamy, że pisanie artykułu na dany temat jest trudne, ponieważ dziennikarz jest cięgle narażony na stres i niebezpieczeństwo od osób postronnych oraz może doznać blokady artystycznej i może niczego nie wymyślić. To wszystko widać na naszym przykładzie. Niektórzy z nas zaczęli się jękać, nie mogli nic wymyślić. Z ciękim umysłem udało nam się wyskrobać parę bezsensownych zdań. Ale odcenicie to wy, drodzy czytelnicy, naszej kochanej gazety.

**Adrian Ziębarski, Miłosz Chojnacki,
Maciej Wesołowski, Łukasz Rodewald**

Napisanie - łatwo powiedzieć !



Twórcza dyskusja

Naszym zdaniem pisanie artykułów nie jest trudne, jednak po dłuższym zastanowieniu może stworzyć problemy. Siedzimy już trochę czasu i nic nam nie wpada do głowy. Aby napisać artykuł, trzeba mieć pomysł, który by zainteresował czytelników. Lepiej opisywać wydarzenia niż pisać na zadany temat.

**Klaudia Zbacka, Klaudyna Jury
Łukasz Szeffler, Marcin Zdunek**

Jak dziadka i babci Kocham!

W sobotę, 20 stycznia 2007 roku, w wielu wietlicach wiejskich naszej gminy obchodzono Dzień Babci i Dziadka. Nie wiadomo, kto miał wiesz frajd – dzieci, które robiły przedstawienia, czy babcie i dziadkowie, oglądajcie swoje pociechy.

W wietlicy w Siemianicach około 40 osób zasiadło do wspólnego stołu. Był barszcz, sałatki i słodczyce oraz rozmowy, ale przede wszystkim była markowa rozrywka. Przedstawienie dla seniorów przygotowały dzieci z „zerówki” z Zespołu Szkół w Siemianicach. Maluchy pod wodzą nauczycielki Anny Rokuszewskiej tańczyły, czytały, piewały i uczyły babcie i dziadków tańca z pokazywaniem oczu, ust i nosa. Szybkie tempo sprawiało, że dziadkowie się mylili, wybuchali śmiechem. „Kiedy babcia z dziadkiem mała była, w piaskownicy łopatkami się bawiła” – piewały maluchy. Kiedy ich występ był gorzej oceniany przez seniorów. Dostali oni także laurki wykonane przez dzieci ze wietlicy wiejskiej w Siemianicach. Mali aktorzy zostali poczęstowani czekoladami. Wolontariuszki ze szkolnego koła dopilnowały, by każda miała swoje miejsce, zostawiła okrycie; zajęły się także maluchami, niektóre z nich były odprowadzane do domu przez zaradne dziewczynki. A zadowoleni dziadkowie spędzili przy stole miłą sobotnią popołudnie i wieczór.

Tymczasem w Rogawicy...

Tego wieczoru wietlica również stała się centrum rozrywki. Na poczekalni dzieci wystawiły jasełka. Była też ta Rodzina, groby Heroda przeładowane przez Diabła i śmierć za swoje winy, chór aniołów, pastuszkowie i trzej monarchowie z pokłonem. Były wspólne kolędy i oklaski dla młodych aktorów. Ksiądz Feliks Samulak podziękował młodym aktorom za przedstawienie: „To wa nie, a oprócz zajęć szkolnych jeszcze dzieciom się chce, aby coś dobrego zrobić” – powiedział duszpasterz.

„Teraz proszę się nie rozchodzić, ale krzesła rozsunąć pod cianę” – powiedziała sołtys Rogawicy Zuzanna Mularczyk. Po tej zapowiedzi dziewczynki z lokalnego zespołu zatańczyły znane wszystkim tańce. Spotkanie zakończyło się poczęstkiem dla seniorów: były ciastka i wypieki domowej roboty, herbata i kawa. Były teżarty i dowcipy oraz rozmowy o przyszłości wsi, plany na przyszłość, których – wbrew pozorom – starsi ludzie mają wiele. Wśród rozmów dominowały te o młodzieży – kiedy była lepsza. Ale nasza też nie jest zła – mówili seniorzy.

Następnie Dzień Babci i Dzień Dziadka za rok; ale wszyscy podkreślali, że o seniorów należy dbać nie tylko z okazji wietlicy.



Przyjście do Siemianic



Przedstawienie dzieci z ZS Siemianice



Jasełka w rogawickiej wietlicy



Ksiądz Feliks Samulak z gości w Rogawicy

Dokończenie ze s. 12

Jak dziadka i babci Kocham!



Zielony Kapturek w wykonaniu dzieci z SP Głobino



Seniorzy w GOK-u

Pierwsza niedziela lutego upłynęła w Głobinie pod znakiem Dnia Babci i Dziadka. Tego dnia seniorzy byli najważniejszymi osobami. Przygotowania do uroczystości trwały już od piątku. Rada Sołecka Głobina i Stanięcina oraz panie urzędnicze w kuchni przygotowały prawdziwe przyjęcie. O godz. 14 w niedzielę 4 lutego rozpoczął się spotkanie. Na początku wystąpiły dzieci ze Szkoły Podstawowej w Głobinie pod kierunkiem Ewy Grabosz-Karnickiej.

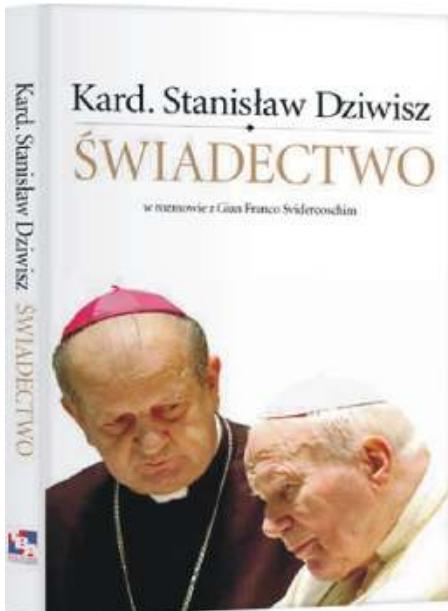
Na początku uczniowie zaprezentowali spektakl o Zielonym Kapturku. Dziewczynka doprowadziła wilka do rozstroju nerwowego, uparczywie pytała: „Wilku, a dlaczego masz takie duże uszy? A dlaczego masz takie duże oczy?” Konsekwentnie zamijała temat z bólem. „Ozby mnie zapytaj!” - podpowiadał Wilk, ale dziewczynka była konsekwentna. W efekcie Wilk uciekł z krzykiem „I tak Zielony Kapturek uniknął losu swojej siostry Czerwonego Kapturka” - brzmiał morał bajki. Opowiadka wywołała uśmiechy na twarzach seniorów; dzieci były także oklaskiwane za prezentację tańców pomorskich. Proste, nieskomplikowane układy, które równie dobrze mogły wykonywać dzieci jak i dorośli, podobały się wszystkim.

Nadszedł czas na początek. Panie z Głobina, które przygotowywały posiłek, miały powody do dumy: zupa królewska, kotlet de volaille zawijany z pieczarkami, do tego ziemniaki i dwa rodzaje surówek, znalazły uznanie wśród gości. Na stole pyszniły się półmiski z ciastami i owocami. Panie roznosiły kawę i herbatę. Po posiłku zaśpiewały witeziarki, a potem starsi ruszyli do tańca. Dobry przykład dawał sołtys Stanięcina Ryszard Rutkowski; pierwszy ruszył w tany. Nikt nie siedział przy stole, wszyscy wietnie się bawili. Gdyby nie fakt, iż była to niedziela, zabawa trwałaby pewnie do białego rana. W spotkaniu uczestniczyli seniorzy, sołtys Stanięcina i Głobina, radna z Głobina Ewa Jakolcewicz, dyrektor GOK Teresa Krupa. Był też proboszcz, ksiądz Jarosław Aleksandrowicz. - Ciesz się, i może się spotkać w tym gronie na zabawie – powiedział duchowny. życzył wszystkim miłych wrażeń i zdrowia.

KLUB DLA CIEBIE

KLUB DLA CIEBIE

O niezwykłym Człowieku naszych czasów



Ukazała się niezwykła książka - wyznanie. Najbliższy współpracownik Jana Pawła II, kardynał Stanisław Dziwisz, opowiada historię naszego Papieża. „Świadektwo” obejmuje lata w Polsce (1966-1978) i lata pontyfikatu (1978-2005). Poznajemy wizerunek Jana Pawła II - wielkiego Człowieka, humanisty, teologa, polityka podczas przełomowych wydarzeń - jak upadek muru berlińskiego czy 11 września. Opisy podróży, epokowe decyzje i ich konsekwencje, ale również codzienne czynności, modlitwy i choroby - niepublikowane wcześniej materiały przedstawiają portret wielkiego Człowieka naszych czasów. Są opisane - humorystyczne po latach, ale przykre wówczas - wydarzenia. Kiedy Karol Wojtyła jechał na konklawe po śmierci Jana Pawła I, urzędnik zabrał mu paszport dyplomatyczny a wydał turystyczny z zemsty za krytykę rządu, który wygłosił Wojtyła. Urzędnik zapowiedział wtedy kardynałowi: „Spotkamy się, jak ksiądz wróci z Rzymu.”

Byłem przy nim prawie czterdzieści lat. Najpierw przez dwadzieścia lat w Krakowie, a potem przez kolejnych dwadzieścia siedem w Rzymie. Zawsze przy nim. Zawsze u jego boku. A teraz, w chwili śmierci, poszedł sam. (...) Po tamtej stronie, kto mu towarzyszy? - kard. Stanisław Dziwisz.

**Książka polecana przez Klub dla Ciebie, www.kdc.pl,
tel. 022 754 95 95, fax 022 517 51 51.**

Sztuka pisania

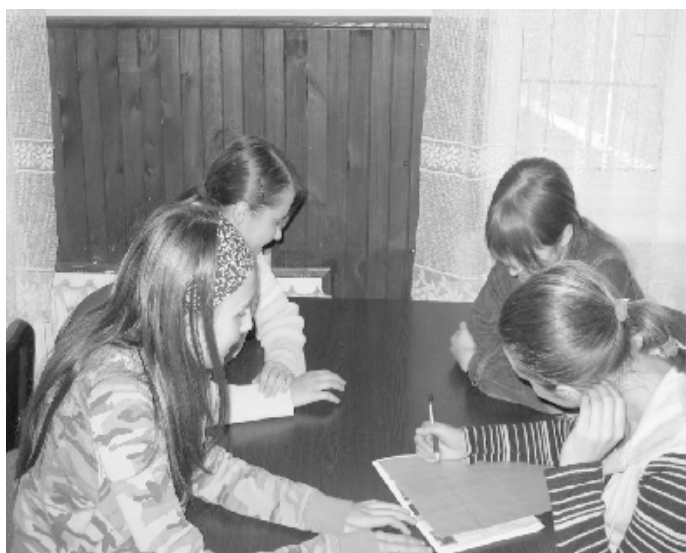


Podział pracy jest istotny

Według nas sztuka pisania artykułów to do trudna sprawa. Najpierw nale y wybra ciekawy dla czytelników temat, co nie jest takie łatwe. Pomimo, e ju go mamy, to trudno jest nam zebra nasze my li w konkretn cało . Dla nas, początkuj cych dziennikarzy, jest to bardzo trudne zadanie, ale dla profesjonalnych dziennikarzy jest to błahostka.

**Karolina Winny, Justyna Szczepa ska
Marta Paszkiewicz, Ania Jankowska**

Pisanie nie jest proste



Rysowanie makiety

Uwa amy, e pisanie artykułu w zale no ci od osoby jest łatwe b d trudne. Dla nas jest to trudne, chocia uwa ały my, e to jest proste, ale gdy si za to zabrały my, zadanie nas przerosło. Brakuje nam słów, aby uło y proste zdanie. Nie wiemy, o czym pisa . Mamy pustk w głowie, gdy tylko próbujemy zaczą . Mamy du o pomysłów, których nie umiemy poukłada i przela na papier.

**Katarzyna Skóra, Małgorzata Gierłowska
Kamila Kowalska, Joanna Fruba**

Dla chc cego nic trudnego



Wszystko według planu

Pisanie artykułu nie jest łatwe, mamy z tym wiele trudno ci. Niektóre tematy s bardzo trudne i ci ko przela je na papier. My mamy z tym trudno ci dlatego, e wcze niej nigdy nie pisali my artykułów. Najci szy jest pocz tek, nie wiadomo, jak zaczą , ale nasz przewodni my l jest "dla chc cego nic trudnego".

**Natalia Toto ko, Aneta Miłek
Kamila Toto ko, Justyna Brachaniec**

YCZENIA I PODZI KOWANIA

**Pani Irenie Rajszczak,
Paniom z Koła Gospody
Wiejskich w Siemianicach,
Pani Zofii Pietrzak
oraz wszystkim,
którzy zorganizowali Klub
Seniora,
działaj na rzecz jego rozwoju,
ucz , wspieraj i wspomagaj
składamy serdeczne
podzi kowania.**

**Członkowie Klubu Seniora
z Siemianic**

Zmiany w Straży Gminnej

Od 1 lutego br. nastąpiły zmiany personalne w Straży Gminnej w Kobylnicy. Na terenie gminy Słupsk będą działali strażnicy:

1. mł. insp. Mariusz Cibicki, tel. 605 890 000

2. strażnik Ireneusz Litwin, tel. 663 930 162

W ważnych sprawach można się z nimi kontaktować.

Kiosk z prac

W budynku Urzędu Gminy, tuż przy Biurze Obsługi Interesantów, został zainstalowany infoBox. To popularny "kiosk z prac", gdzie można przejrzeć aktualne oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy i zapoznać się z bieżącymi informacjami dotyczącymi zatrudnienia. Urządzenie zostało uruchomione w Urzędzie Gminy na podstawie odpowiedniej umowy. Mogą z niego korzystać zainteresowani mieszkańcy gminy Słupsk w godzinach pracy Urzędu.

NASZE SPOTKANIA

NASZE SPOTKANIA

Gospodynie w Urzędzie Gminy



Poczciwostwo w Urzędzie

Decyzja jednak zapadła: panie pojedną pocztówką do Raby Wyżnej, po drodze odwiedzą Człuchów, a w drodze powrotnej Wieliczko. Podczas pobytu w Rabie odwiedzą źródła termalne i Zakopane. - Wstępnie jesteście umówieni - powiedział wójt. Spotkanie zakończyło się życzeniami pomyślnego roku na 2007 rok.

Dawno nie było tak przyjemnego popołudnia w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Słupsku. 17 stycznia 2007 roku wójt gminy Słupsk Mariusz Chmiel spotkał się z paniami z Kół Gospodyń Wiejskich, aby podziękować za pracę przy organizacji gminnej Wigilii dla seniorów.

Wójt podziękował paniom z KGW oraz z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej za przygotowanie spotkania. - Nie będę wymieniał, komu dziękuję, bo dziękuję wszystkim - miał się wójt M. Chmiel. - Następnie spotkanie wigilijne, tegoroczne, bo ten czas szybko płynie, już nie przysporzy wam żadnych problemów. Sam cały noc piekłem, proszę się czegoś - zapraszał wskazując talerze pełne ciast i owoców. Była kawa, herbata i plany wyjazdowe. Panie dzieliły się pomysłami, dokąd chciałyby pojechać w ramach wycieczki. - Ale pan wójt musi jechać z nami - zapowiedziały panie.

Wśród pomysłów trasy wycieczki pojawiały się różne kierunki. Ogólnie wesoło wzbudziła propozycja sołtys Bierkowa Kazimierza Gołofit. - Panie wójt, a może by tak najpierw do kościoła do Bruskowa Wielkiego, a potem do Doliny Charlotty? - zaproponowała pani sołtys.

Uczniowie z SP Głobino w słupskim starostwie

By poznać bliżej wiejską artystkę ludową Henryk Jurałowicz, grupa uczniów udała się do Starostwa Powiatowego w Słupsku. W Wydziale Promocji Powiatu w rozmowie z redaktorem, a jednocześnie nie „ojcem chrzestnym” regionalnych poetów, panem Zbigniewem Babiarz-Zychem, pozyskali informacje o życiu i twórczości pani Jurałowicz, która od 2001r. należy do grupy poetów skupionych przy słupskim starostwie powiatowym i współpracuje we „Wtorkowych Spotkaniach Literackich”. Ta bardzo aktywna działaczka kulturalna jest od najmłodszych lat związana z wsią kaszubską, gdzie przez wiele lat prowadziła z młodzieżą gospodarstwo rolne. Po stracie matki odkryła w sobie zamiłowanie do pisania. To właśnie w okolicach góry Rowokół i ludzie zamieszkujący te tereny dostarczają jej tematów wierszy, felietonów i opowiadań. Teksty zamieszcza w biuletynie „Powiat Słupski” i „Wieś Tworząca”.

Była to pierwsza wizyta uczniów w Starostwie Powiatowym, więc pan Zychem zaproponował zwiedzenie starostwa. Zaprowadził dzieci do małej sali konferencyjnej, w której spotykają się poeci z naszego regionu oraz do dużej sali z pięknym balkonem i widokiem na Słupsk, gdzie odbywają się uroczystości. Dzieci obejrzały gabinet pana starosty i wicestarosty. Zasiadając w wygodnych fotelach, próbowały się wcielić w rolę osoby sprawującej pieczę nad naszym powiatem. Te przepiękne, jak cały obiekt, w starym stylu, bogato zdobione pomieszczenia pozostawiły duży wrażliwy na zwiedzających. Uczniowie byli w pokoju (nie dla wszystkich otwartym), w którym pan starosta może odpocząć. Dowiedzieli się, że w prostej linii między budynkiem starostwa a miejskim ratuszem znajduje się kościół Mariacki. Uwagę zwróciły wiszące na ścianach obrazy, przedstawiające portrety byłych starostów naszego powiatu, herb starostwa oraz stare, niedawno odnalezione plany budowy tego ponadstuletniego budynku.

Na koniec tego bardzo miłego spotkania, pracownicy wydziału obdarowali uczniów albumem „Kraina w kratkę”, antologiami poezji poetów wiejskich „Moje otulenie jesienią” i „Motyle i anioły”, pierwszym zbiorkiem poezji Henryki Jurałowicz pt. „Księżyc kładzie garbatą łuk” oraz biuletynami „Starostwo Powiatowe”, w których opublikowane są wiersze, opowiadania i felietony tej autorki. Dzięki życzliwej pomocy pana Zbigniewa Babiarz-Zychem udało się trzecioklasistom uzyskać bogatą wiedzę i materiały do projektu edukacyjnego na temat działalności kulturalnej tej wszechstronnie uzdolnionej poetki.



W gabinecie starosty

Wielki bal małych dzieci



160 dzieci z Rogawicy, Jezierzyc, Lubuczewa, Kukowa i Bukówki; stopy paczek, które nie mieściły się pod choinką, dzieci w barwnych strojach i przednia zabawa – to wszystko na zabawie choinkowej w szkolnej sali gimnastycznej w Jezierzycach.



Impreza zaczęła się o godz. 16. Prowadzili ją aktorzy z teatru „Władca lalek”. Dzieci brały udział w licznych konkursach: biegały z kogucikami, nawijały na patyk saneczki z bałwanikiem; furor zrobiła nauka „pokazywanej” piosenki „Gili-gili”. Dzieci wzięły udział w zabawie w barwnych strojach: księżniczki, wróżki, Tygryśka, Myszki, Batmana, Pirata, Kapturka i wielu innych postaci z bajki. Dla



najmłodszych zabawa była tak miła, że zasypiały na rękach rodziców. Wszyscy mogli skorzystać ze słodkiego poczęstunku. Były ciasta i ciastka, najróżniejsze cukierki i napoje. Przyszło a dwóch Mikołajów! Każde dziecko dostało paczkę wypełnioną słodyczkami. Radości nie było końca.